Na Bani

Brocken e D C H C D e

Życia mniej e
z każdym oddechem D
Za odpowiedź tylko echo C
Więc tu na szczytach o nic H^7
nie pytam C D e

Ktoś w góry szedł e
spotkać Boga D
A tu świat leży odłogiem C^7
Dokoła pusto, H^7
tylko chmur lustro C D e

Ja – jako anioł i Bóg sam - C D C^7
Oko opacznie puszczam C^7
Na niby w niebie macham do siebie a^7 D e

Sam siebie wywracam na nice C D C^7
W Boga złamane odbicie C^7
Z przeciwnej strony duch urojony a^7 D e

Nic nie ma tam ponad nami e^9 $D^{6/4}$ C^9
Ten szczyt zdobyliśmy sami E^4/H
I nikt świata ciężaru e^9 $D^{6/4}$
nie dźwignie za nas C H

Tu też was Bóg nie usłyszy e
Lepiej zrozumcie tę ciszę A^9
I lepiej by go nie było C D
– gdzie jest ta miłość? e

e C D H C D e

Ta ścieżka jest e
pusta jak kosmos D
Stromizny rosną i rosną C
I gdzieżby tu pomóc miał H
Bóg? C D e

Nie Bóg nam e
wytycza szlaki D
Nie stawia przy drodze znaków C^7
Zdać się już lepiej na H^7
losy ślepe C D e

A my życie mamy jedno C D C^7
Raz tylko trafiamy w sedno C^7
Nie sięgaj w przód, prawda jest tu a^7 D e

I nieba nie ma pod Bogiem C D C^7
Ono i piekło są w tobie C^7
Żyj na własną rękę, nie zdjęty lękiem a^7 D e

Nic nie ma tam ponad nami e^9 $D^{6/4}$ C^9
Ten szczyt zdobyliśmy sami E^4/H
I nikt świata ciężaru e^9 $D^{6/4}$
nie dźwignie za nas C H

Tu też was Bóg nie usłyszy e
Lepiej zrozumcie tę ciszę A^9
I lepiej by go nie było C D
– gdzie jest ta miłość? e

Tu też was Bóg nie usłyszy e
Lepiej zrozumcie tę ciszę A^9
I lepiej by go nie było C D
– co to za miłość? e

e C D H C D e

e^{9}	x7x077
$D^{6/4}$	x5x055
C^{9}	x3x033
$E^{4}/_{H}$	x20200